

Alicja Pihan-Kijasowa

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Żyldo ich: mało warzonego albo pieczonego używają, czyli nazwy kulinariów i naczyń stołowych na dworze Dymitra Samozwańca I

Czasy Dymitra Samozwańca I, a więc początek XVII wieku, jego dwór, panujące tam zwyczaje i obyczaje, kulturę życia codziennego i uroczystości, prócz źródłowych dokumentów historycznych, na ogół rosyjskojęzycznych, ukazuje literatura pamiętnikarska, w tym też polskojęzyczna, co dla polonistycznych badań językoznawczych jest ogromnie cenne.

Początki polskiego pamiętnikarstwa sięgają XVI wieku, są to jednak – jak ocenia Hanna Dziechcińska – początki skromne, lecz w XVII wieku, wedle tejże badaczki, pamiętnikarstwo jest już twórczością masową¹. Znamiennej cechą tych tekstów był ich dokumentarny, użytkowy charakter, z wyraźnym kontekstem historycznym². Na ogół staropolscy pamiętnikarze opisywali swoje wyprawy na zachód Europy, do Ziemi Świętej czy do krajów Orientu³, znacznie rzadziej były to wyprawy do Rosji, choć i ten kierunek, ale głównie z racji prowadzonych z Moskwą wojen, jest obecny, i to od XVI wieku, jak pokazuje np. Jana Piotrowskiego *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków (1581–1582)*. Większą liczbę pamiętników i diariuszy z wypraw do Rosji przynosi XVII wiek. Zwłaszcza w okresie tzw. dymitriad powstało kilka cie-

¹ H. Dziechcińska, *Pamiętnik* [hasło], w: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 542.

² Por. ibidem: „Cechą znamiennej pamiętnika był dokumentarny, na wespół historyczny, użytkowy charakter, łączący elementy historiografii i diariusza”. Diariusz natomiast „[...] stanowił formę piśmiennictwa dokumentarnego prozaicznego [...] będąc najprostszym typem zapisu historycznego lub osobistego”. Patrz: H. Dziechcińska, *Diariusz* [hasło], w: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 133.

³ Np. W. Radoliński, *Pamiętnik podróży odbytej r. 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, Toruń 1874; M.K. Radziwiłł Sierotka, *Peregrinacya abo Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej (1582–1584)*, Kraków 1628.

kawych tekstów. Zawarty w nich interesujący materiał – relacje o zdarzeniach, opisy miejscowych realiów, zwyczajów, miast, zindywidualizowane oceny i autorskie komentarze – czeka ciągle na swego monografistę. Ani literatura historycznoliteracka, ani językoznawcza nie uporała się jeszcze z tą problematyką, choć od dawna wiadomo, że literatura pamiętnikarska to nieocenione źródło także językowego materiału badawczego.

Na potrzeby niniejszego artykułu przedmiotem obserwacji uczyniłam kilka pamiętników z czasów Dymitra Samozwańca I, opisujących pobyt autorów w Rosji. Ich listę otwiera *Pamiętnik Stanisława Niemojewskiego (1606–1608)*, posłującego do Moskwy w 1606 roku. Uczestnikiem tego samego poselstwa, a i tych samych wydarzeń był też anonimowy autor drugiego przejrzanego pamiętnika, przez wydawcę Aleksandra Hirschberga utożsamiany z Wacławem Diamentowskim⁴. Przeanalizowałam również inne teksty z początku XVII wieku, zwłaszcza dotyczące także czasów Dymitra Samozwańca I pamiętnik Samuela Maskiewicza⁵, lecz nie zawierały one interesującego mnie materiału leksykalnego.

Spośród nich najciekawszym, jeśli chodzi o znajomość dworu carskiego i panujących tam zwyczajów, jest pamiętnik Niemojewskiego, który na dworze cara spędził kilka dni, parokrotnie w różnych okolicznościach spotykał się z Dymitrem, przyjmowany był przez niego na oficjalnej audyencji, obserwował przygotowania do jego ślubu z Maryną, uczestniczył w weselnym bankiecie. Obserwacje, doznania, z zachowaniem opisu szczegółu, włączył do swego dziurysza, będąc rzeczywistym kronikarzem poselstwa. Jego współtowarzysz, domniemany Diamentowski (bądź Roźniatowski), mimo że był uczestnikiem tych samych wydarzeń, swój pamiętnik skonstruował odmiennie. Interesującym mnie opisom – bankietowi weselnemu, biesiadom dworskim, kulturze stołu – poświęcił znacznie mniej uwagi, ale i on, choć raczej z rzadka, charakterystyczne szczegóły przywołuje.

Pamiętnik Niemojewskiego wydany był po raz pierwszy we Lwowie w 1899 roku przez Hirschberga, niezwykle zasłużonego wydawcę dawnych źródeł, po raz drugi zaś przez Romana Krzywego w 2006 roku w Warszawie jako *Dziurysz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi*

⁴ *Dziurysz Wacława Dyamentowskiego (1605–1609)*, w: *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII. Zbiór materyałów do historii stosunków polsko-rosyjskich za Zygmunta III*, wydał A. Hirschberg, Lwów 1901, s. 1–166. Wydawca tekstu na podstawie osiemnastowiecznej kopii wykonanej przez Wojciecha Dobieckiego uznał, że autorem pamiętnika jest Wacław Diamentowski. Obecnie jednak autorstwo chętniej łączy się z osobą Abrahama Roźniatowskiego. Patrz: P. Palczowski, *Kołąda moskiewska*, oprac. G. Franczak, Warszawa 2010, s. 30, przypis 16.

⁵ *Dziurysz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące* (historia doprowadzona do 1621 roku), wydany przez Alojzego Sajkowskiego w 1961 roku. Jest to tekst dość obszerny, bo liczący 130 stron.

w roku 1606. Jest to obszerny tekst, w wydaniu lwowskim Hirschberga liczący 319 stron, w wydaniu Krzywego blisko 300 stron.

Stanisław Niemojewski, dworzanin Zygmunta III, otrzymał od Anny Wazówny poufną misję sprzedania części posiadanych przez nią klejnotów Dymitrowi Samozwańcowi. W drodze do Moskwy przyłączył się do orszaku Maryny Mniszchówny jadącej na ślub z Dymitrem. W Moskwie poselstwo trafiło na czas trudny: Dymitr został zabity, polscy posłowie ograbieni ze wszystkiego, co posiadało jakąkolwiek wartość i uwięzieni w niezwykle ciężkich warunkach. Dopiero po dwóch latach tułaczki po moskiewskich ostrogach wrócił Niemojewski do kraju. Od początku jednak poselstwa, jak twierdzi Krzywy,

Przekroczywszy granicę polsko-moskiewską, Niemojewski począł spisywać dziennik z wypadków w drodze do stolicy carów. Była to praktyka zwyczajna w jego czasach. Na użytek publiczny świadkowie orszaków monarszych, książęcych, poselskich czy innych (np. dostojników reprezentujących Kościół) opisywali dzień za dniem przebieg marszruty, informując, co się wydarzyło, w jaki sposób przyjmowano osobistość, kto witał, kto przemawiał, w jakim porządku wjeżdżano do miasta docelowego itp. Dzienniki takie chętnie przepisywano, czerpiąc z nich wiadomości na temat zdarzenia⁶.

Podstawowym źródłem materiału niniejszego artykułu jest właśnie pamiętnik Niemojewskiego (w wersji wydanej przez Krzywego), który, opisując zwyczaje i obyczaje dworu, podawane carowi i gościom władcy posiłki, uczestnicząc w najważniejszym wydarzeniu poselstwa – weselnym bankiecie, wiele uwagi poświęcił kulturze stołu, w tym opisowi serwowanych dań, sposobowi ich przyrządzania, naczyniom, na których je podawano. Do zaprezentowania w artykule wybrałam nazwy kulinariów i naczyń stołowych, a więc materiał o charakterze nominalnym, który stanowi blisko 200 jednostek słownikowych, obejmujących nazwy proste – jednowyrazowe i wyrażenia kilkuelementowe.

W zgromadzonym materiale wydzieli się kilka grup tematycznych, takich jak: nazwy potraw, produktów i surowców spożywczych, przypraw i dodatków, napojów oraz nazwy naczyń stołowych. Zbiór kilkuelementowy stanowią ogólne nazwy żywności. Niemojewski wymienia: *jadło* (192)⁷, *jedza* (43), *karm* (150), *karmia* (149), *karmł* (214), *karmła* (152), *potrawa* (175), *strawa* (222), *żydlę* (88), *żywność* (145). Natomiast napoje określane są jako *picie* (149) i właśnie *napój* (81). Szczególnie charakterystyczna dla wymienionych nazw jest ich wariantywność fonetyczna i morfologiczna, zwłaszcza w ciągu:

⁶ R. Krzywy, *Pamiętnikarz i jego dzieło*, w: S. Niemojewski, *Dziennik drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*, wydał R. Krzywy, Warszawa 2006, s. 13.

⁷ W nawiasie podaję lokalizację nazwy (numer strony) według wydania Romana Krzywego.

karm, *karmia*, *karmł*, *karmła*. *Słownik polszczyzny XVI wieku*⁸ notuje tylko postać *karmia*, natomiast indeksy *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*⁹ poświadczają formy: *karm*, *karma*, *karmia*. W leksykonach notujących słownictwo XVI i XVII wieku nie pojawiają się formy z epentetycznym *l*, charakterystycznym dla Słowiańszczyzny Wschodniej, czyli *karmł* i *karmła* (por. ros. *kormlja*)¹⁰. Słowniki nie rejestrują również derywowanej nazwy *żydło* (*Żydło ich: mało warzonego albo pieczonego używają*, 88).

Dużą grupę stanowią nazwy potraw. Mniej liczne są wśród nich określenia proste – jednowyrazowe, jak np.: *barszcz* (72), *barszczyk* (90), *bigosek* (90), *cukry* (84) ‘wyroby z cukru’, *ikra* (305), *kołacz* (305), *pasztet* (43) // *paszteta*¹¹ (90), *ryba* (43) ‘potrawa z ryb’. Zarówno wymienione potrawy, jak ich nazwy były dobrze znane na gruncie polskim (choć dominują wśród nich zapożyczenia obce), zaświadczone są one w SłXVI, SłXVII i w SłL¹², a także w słownikach późniejszych. Nie miał więc pamiętnikarz w przypadku tych potraw problemów nominacyjnych.

Więcej jest kilkuelementowych nazw potraw, wśród których dominują konstrukcje dwuwyrazowe z członem określającym wskazującym: sposób przyrządzenia potrawy, np.: *łabędź pieczony* (200), *ryba pieczona* (84), *huha świeża* (305); jej wygląd (np. z odwołaniem do koloru): *galareda żółtawa* (84), *galareda jasna* (43), *galareda szara* (43), *cukry lodowate* (84) ‘duże, przezroczyste kryształy cukru trzcinowego, uważane za przysmak’; surowiec, z którego jest wytworzona: *chleb rżany* (204) ‘z żyta’, *chleb biały* (42) ‘z pszenicy’; składniki potrawy (tu konstrukcja przyimkowa): *jajca z twarogiem* (90). Osobliwa wśród przytoczonych jest nazwa *huha świeża*, którą pamiętnikarz tak objaśnia: ‘to jest świeża ryba ze krwią’ (305). Jednak nie tylko w słownikach polskich, co wydaje się oczywiste, ale nawet w słownikach języka rosyjskiego¹³ wyraz *huha* nie jest notowany¹⁴. Być może była to nazwa potoczna, której leksykony nie odnotowały, bądź pamiętnikarz nazwę zniekształcił.

⁸ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–34, red. M.R. Mayenowa et al., Wrocław 1966–2010 (dalej: SłXVI).

⁹ Dostępny w internecie: <http://sxvii.pl> (dalej: SłXVII).

¹⁰ Wschodniosłowiańskie (rosyjskie, ukraińskie) formy wyrazów za: *Slovar' russkogo jazyka XI–XVII vv.*, t. 1–26, Moskwa 1975–2002; *Slovar' russkogo jazyka*, t. 1–4, Moskwa 1981–1984; *Slovar' Akademii Rossijskoj po azbučnomu porjadku*, t. 1–4, St. Petersburg 1806–1822; V. Dal', *Tolkovnyj slovar' živogo velikoruskogo jazyka*, t. 1–4, St. Petersburg–Moskwa 1880–1882; *Ukraińs'ko-rosijs'kyj slovnyk*, Kyïv 1971; *Russko-ukraińskij slovar'*, t. 1–3, Kiev 1983–1984.

¹¹ Obydwie postaci morfologiczne nazwy *pasztet* // *paszteta* notuje SłXVI, pozostałe uwzględnione słowniki znają tylko formę *pasztet*.

¹² S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.

¹³ Por. przypis 10.

¹⁴ Nazwa, mimo pewnego podobieństwa fonetycznego, nie wykazuje związku genetycznego z rosyjską nazwą *ucha* ‘zupa rybna’ (patrz: M. Vasmer, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka*, t. 4, Moskwa 1987, s. 177–178).

Wśród nazw potraw pojawia się też kilka struktur opisowych, dokładniej charakteryzujących potrawę, jak np.: *ciasto po wierzchu miodem pomazane* (90), *pluca drobno siekane z jagłami, z miodem, z pepercem a z szafranem* (90), *ciasto na kształt pasztety* (90) ‘mięso w cieście’, *kolano łabędzie z miodem* (90), *kura biało z kwasem* (90). Tego typu struktur wieloelementowych jest dużo. Opisują one na ogół wygląd potrawy i jej składniki, odwołują się do wrażeń zmysłowych – wzrokowych i smakowych. Nie potrafił ich jednak pamiętnikarz określić nazwą syntetyczną. Czy potrawy te na gruncie języka rosyjskiego miały takie nazwy, ale pamiętnikarz ich nie znał bądź nie pamiętał, czy też identyfikowane były tylko kilkuelementowymi strukturami opisowymi – trudno orzec.

W nazwach surowców spożywczych liczniejszą grupę tworzą określenia gatunków mięs, z których wytwarzane są potrawy. Dominują wśród nich dwa typy strukturalne: po pierwsze zestawienia dwuwyrazowe, w których do członu określanego *mięso* dodany jest człon określający typu: *jałowicze* (204), *świnie* (150), po drugie derywaty z formantem *-ina*, *-yna*: *baranina* (305), *jałowiczyna* (305), *białużyna* (305), *jesiotryna* (305). Te ostatnie, a więc derywaty z formantem *-ina*, *-yna*, są szczególnie chętnie używane przez pamiętnikarza. Na gruncie języka polskiego, choć od dawna znane, nie były one zbyt popularne (choć oczywiście pewną grupę nazw tworzyły). Np. derywatu *jałowiczyna* nie notuje żaden słownik ogólny języka polskiego (pojawia się tylko *jałowica*). Natomiast wiele takich konstrukcji spotyka się na gruncie Wschodniej Słowiańszczyzny. Stąd Niemojewski przejął *białużynę* (ros. *belużina* od *bieluga* ‘gatunek ryby’) czy *jesiotrynę* (ros. *osetrina* od *osetr* ‘jesiotr – gatunek ryby’), częściowo tylko fonetycznie spolszczoną przez zastąpienie wschodniosłowiańskiego nagłosowego *-o* polską grupą *-je* (SłXVI i L notują w pełni fonetycznie spolszczoną postać *jesiotrzyzna*).

Wśród nielicznych nazw przypraw pojawiają się dobrze zaświadczone na gruncie języka polskiego, takie jak np.: *cynamon* (84), *goździki* (43), *ocet* (42), *sól* (88), *pieprz* (42) i zruszczony wariant nazwy *peperec* (90) oraz *szafran* i jego rosyjski, według objaśnienia pamiętnikarza, odpowiednik, czyli *mech* (90). Niemojewski tak to ujmuje: *Pluca drobno siekane z jagłami, z miodem, z pepercem a z szafranem, który oni mchem zowią*. Niestety, słowa *mech* w znaczeniu ‘szafran’ w słownikach języka rosyjskiego nie udało się odnaleźć. Podobnie formy *peperec*, której, choć wykazuje ona wschodniosłowiańskie cechy fonetyczne i morfologiczne, słowniki języka staroruskiego i rosyjskiego nie notują. Jediną postacią tej nazwy jest w nich forma *perc* // *perec*. *Peperec* w pamiętniku Niemojewskiego jest więc osobliwością niełatwą do wyjaśnienia. Pod uwagę należy wziąć kilka możliwości. Albo pamiętnikarz, nie znając poprawnej rosyjskiej nazwy, błędnie ją odnotował (co jest mało prawdopodobne), albo jest to zwykła pomyłka pisowniana autora pamiętnika lub wydawcy,

albo też, co wydaje się najbardziej prawdopodobne, jest to kontaminacja formy rosyjskiej (*perec*) i niemieckiej (*pfeffer*)¹⁵.

Niemalą liczebnie grupę stanowią nazwy napojów. Są wśród nich określenia ogólne, jak: *gorzałka* (42) z wariantem morfologicznym *gorzelec* (84), jest *piwo* (84), *piwco* (257) i *piwsko* (204) oraz *wino* (84) i *wińsko* (201), a także kilka jednowyrazowych nazw gatunków win: *kanar* (84) ‘gatunek wina hiszpańskiego’, *malmazyja* (42) ‘wyborowe słodkie wino’. Ponadto wśród nazw win pojawiają się konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym derywowanym od nazw państw: *wino francuskie* (84), *wino węgierskie* (84). Nie udało się natomiast ustalić znaczenia nazwy *romanija* (256), która pojawia się w kontekście: *nie tylko piwo, ale radzi byśmy i romaniją warzeli*. W żadnym słowniku języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich nazwa taka, ani też podobnie zbudowana, nie została odnotowana¹⁶. Dużą grupę nazw napojów alkoholowych stanowią określenia miodów, niezwykle wówczas popularnych także w Polsce. Występuje więc ogólna nazwa *miód* (43) i jej fonetycznie i morfologicznie zruszczony wariant *medec*¹⁷ (94) oraz zestawienie *miód pitny* (204). Ponadto dwuwyrazowe szczegółowe określenia, jak: *miód malinowy* (43), *miód wiśniowy* (43), *miód patoczny* (43) (*patoka* ‘miód otrzymywany z plastrów przez wyciskanie’), *miód obarny*¹⁸, *miód praśny* (84) (‘surowy, niesycony’).

Z nazw napojów niealkoholowych, poza *wodą*, która na dworze carskim raczej z rzadka do picia była używana, pojawia się tylko *kwas* (84) ‘kwaśny napój z żytniego chleba lub żytniej mąki’, o którym pamiętnikarz wspomina z niejaką pogardą jako o napoju pospolitym, *mleko* (90) i *kobyłe mleko* (192). Ostatnia nazwa pojawiła się wyłącznie przy opisie zwyczajów tatarskich, a więc na dworze cara zastosowania nie miała.

Nazwy naczyń stołowych w analizowanym pamiętniku stanowią zbiór niewielki. Poza ogólną *naczynie* (189), spotykamy trzy, będące przeniesieniem nazwy materiału na produkt, a więc: *srebro* (42) ‘naczynia srebrne’, *złoto* (91) ‘naczynia złote’ i *srebro niezłociste* (81) ‘naczynia srebrne niepozlacane’. Po-

¹⁵ J. Piprek, J. Ippold, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 2, Warszawa 1983, s. 226. Jak wiemy z literatury historycznej, na dworze władców rosyjskich Niemcy byli obecni od dawna. Za ich więc sprawą mogła ukształtować się nazwa *peperec*. Por. np.: S. Herberstein, *Zapiski o Moskwii*, Moskwa 1988.

¹⁶ Kontekst, w jakim nazwa występuje w pamiętniku Niemojewskiego: *romaniją warzeli*, raczej wyklucza zaliczenie jej do nazw win, bowiem te warzeniu nie podlegają.

¹⁷ Takiej konstrukcji słowotwórczej słowniki języka rosyjskiego co prawda nie notują, ale z pewnością jest to konstrukcja potencjalna; w słownikach języka rosyjskiego i ukraińskiego analogiczna strukturalnie postać *medok*.

¹⁸ Na obecnym etapie badań znaczenia przymiotnika *obarny* nie udało się ustalić; słowniki języka polskiego i języków wschodniosłowiańskich wyrazu nie notują; może od *obwarzyć*?

nadto Niemojewski wymienia: *ampułkę* (42) ‘niewielkie szklane naczynie na przyprawę’, *miskę* (189), *półmisek* (42), *tacę* (84), *talerz* (82), *solniczkę* (42), *nóż* (82), *łyżkę* (84), przy czym niektóre z tych nazw bywają dookreślone przymiotnikiem derywowanym od nazwy materiału, z którego przedmiot został wykonany: *miska srebrna* (189), *złoty półmisek* (72), *łyżka złota* (84), *łyżka srebrna pozłocista* (84).

Naczynia do trunków to: *czara* (42) i *czarka* (81), *kieliszek* (80), *skliniec* (189) (‘szklany kieliszek lub inne naczynie do napojów’: *Naczynia do napoju kryształowego nie znajdziesz, sklińca bardzo rzadko*), *roztruchan* (42) ‘wielki ozdobny kielich’. Nazwy te bywają uszczegółowiane przez dodanie przymiotnika wskazującego materiał, z jakiego naczynie jest wykonane lub/i jego wielkość, np.: *kieliszek kryształowy* (81), *czara złota wielka* (81). Alkohol na stoły był stawiany w *beczkach srebrnych* (81) lub *konwiach* (81) (*stały stoły długie ze srebrem niezłocistem. Na jednym ośm beczek srebrnych, a przy nich konwi pełno*).

Jak powyższy przegląd wskazuje, kuchnia na dworze cara Dymitra Samozwańca I wykazywała się pewną specyfiką, co potwierdzają nazwy kulinariów zapisane w polskich pamiętnikach. O tej wyjątkowości stanowiły potrawy zapewne nieznanne w kuchni polskiej szlachty czy magnaterii, skoro pamiętnikarze mieli kłopoty z ich nazwaniem – stosowali wówczas dość szczegółowe opisy: *pluca drobno siekane z jagłami, z miodem, z pepercem a z szafranem*. O tej osobliwości świadczą też nazwy surowców (produktów) spożywczych w Polsce nieznanych bądź nieużywanych. W takich przypadkach pamiętnikarze używają nazw obcych, polskim leksykonom nieznanych, nazw, które należy uznać za ksenizmy: *białużyna*, *huha*. Osobliwymi tworam, nienotowanymi nie tylko przez słowniki polskie, ale też przez słowniki rosyjskie, mimo ich utworzenia zgodnie z systemem wschodniosłowiańskim, są *medec*, *peperec*. Jednak nie wszystkie derywaty możliwe w języku polskim słowniki odnotowały, jak np. *gorzelec* ‘gorzałka’ czy *jałowiczyna*. Warto dostrzec, że większość słownictwa kulinarnego, nazw jednowyrazowych, choć w przejranych pamiętnikach odnosi się do obcych realiów, znana była na gruncie języka polskiego i legitymowała się już pewną tradycją, co znalazło potwierdzenie w polskiej leksykografii. Jest też wiele nazw, które należą do wspólnych zasobów języka polskiego i rosyjskiego. Tym łatwiej więc pamiętnikarzom było identyfikować spotykane na dworze Dymitra Samozwańca I potrawy i napoje, skoro nazwom rosyjskim odpowiadały analogiczne nazwy polskie, np.: *jedza* – ros. *eda*; *karm*, *karmła* – ros. *korm*, *kormlja*; *barszcz* – ros. *boršč*; *ikra* – ros. *ikra*; *kołacz* – ros. *kalač*; *pasztet* – ros. *paštet*; *ryba* – ros. *ryba*; *picie* – ros. *pit’e*; *gorzałka* – ukr. *gorilka*; *kwass* – ros. *kvas*; *miód* – ros. *med*; *piwo* – ros. *pivo*; *piwco* – ros. *pivco*; *wino* – ros. *vino*.

Pewien kłopot sprawiają miana dwu- lub więcejwyrazowe, na ogół o charakterze doraźnym, których leksykony z zasady nie notują. Trudno orzec, czy *ciasto na kształt paszety* (90) bądź też *tort z wątroby baraniej* (90) to specyfika wyłącznie kuchni rosyjskiej, zwłaszcza że i kontekst odpowiedzi nie sugeruje.

Warto też wspomnieć o aksjologicznym nacechowaniu opisów posiłków i ich nazw, kultury ich spożywania, naczyń stołowych. Generalnie Niemojewski jest raczej krytyczny wobec tego, co widział i przeżył na dworze Dymitra. Wspomina więc o *nędźnej żywności* (254), jaką w Rosji otrzymywali polscy posłowie. O obiedzie przyniesionym z carskiej kuchni pisze, że *potrawy takie, że nie tylko złotych półmisków, ale nie wiem, jeśli glinianych były godne* (72) czy też: *Po wszystkich stolech na złocie jeść dawano. Ono złoto jednak potrawom nic smaku nie dawało* (91). Negatywnie ocenia moskiewskie trunki, np.: *nawet i piwo, chcąc mieć lepsze, miodem podsycają, co jest rzecz zła i przykra* (84). W innym miejscu krytycznie o zastawie stołowej: *Naczynia do napoju kryształowego nie najdziesz, szklińca barzo rzadko* (189). Jednak negatywne wartościowanie naczyń stołowych należy raczej do rzadkości. Pamiętnikarza uderza bogactwo dworu, jego wystroju i przedmiotów. Podkreśla więc i kruszec, z którego naczynia były wykonane, i ich drogocenne ozdoby, a nawet próbuje je wycenić. Dlatego też często przy opisie poszczególnych przedmiotów używa pozytywnie wartościujących określeń *złoty, srebrny, diament, rubin* czy też *staroświecka robota*: np.: *łyżek nawięcej złotych, ale były też i srebrne pozłociste* (84), *po wszystkich stolech na złocie jeść dawano* (91), *stały stoły długie ze srebrem niezłocistem. Na jednym ośm beczek srebrnych, a przy nich konwi pełno i czar staroświecką robotą* (81), *po stołach stało srebra niemało, czar i roztruchanów [...] talerze na stole srebrne, bez serwet, ampułki złociste, w jednej ocet, w drugiej pieprz, solniczka srebrna* (42), czy też: *[Car] Wezwał potym pana małogoskiego, do którego także piel i oddał sam czarą złotą, którą, spełniwszy, kazał mu sobie wziąć. Ta czara mogła ważyć bliżu 300 ungaricorum. Były też w niej dwa dyjamenty godne 200 złotych i ziarno rubinowe niemałe* (93–94).

Reasumując, należy podkreślić, że polskie pamiętniki z początku XVII wieku są nieocenionym wręcz źródłem materiału do badań lingwistycznych, w tym do badań leksykalnych. W zakresie omawianego pola tematycznego przynoszą obfity i zróżnicowany materiał. W omawianych pamiętnikach wśród nazw kulinariów i naczyń stołowych dominują określenia znane i legitymujące się długą tradycją na gruncie języka polskiego, w wielu przypadkach należące do wspólnych zasobów leksykalnych języka polskiego i rosyjskiego, ale pojawiły się też wcale liczne ksenizmy. Niektórych potraw Polacy bywający na dworze cara nie potrafili nazwać. Uciekali się wówczas do stosowania określeń opis-

wych, wieloelementowych. Odmienność kultury rosyjskiej, w tym i odmienność kultury stołu powoduje oceniającą postawę pamiętnikarzy. Stąd wiele sądów wartościujących, częściej negatywnych niż pozytywnych. Krytycyzm wobec tego, co widzieli i czego doznali wyływał nie tylko z obiektywnych obserwacji, ale i z niekorzystnej sytuacji, w jakiej znaleźli się polscy posłowie po przyjeździe do Rosji. Wszak początek XVII wieku to okres trudnych i skomplikowanych wzajemnych relacji.

Na zakończenie przytoczę opis bankietu weselnego po ślubie Dymitra Samozwańca I z Maryną Mniszchówną, którego uczestnikiem był Stanisław Niemojewski:

Naprzód tedy ten bankiet tak się zaczął:

Gdyśmy już siedli przy onych bochnach chleba, przyszło do 30 par truckasów, których oni stolnikami zowią [...] przynieśli po półmisku i stanęli podle siebie (bez pokłonu przed hospodarem i zdjęcia czapek), potrawy trzymając przy służbie.

Przystąpili potem do stołu hosudarskiego dwaj krajczowie, którzy postawili na stół kilka talerzy i półmisek z chlebem na sztuczki pokrajanem. Ci krajczowie po kawałku onego chleba nosieli każdemu z osobna z przedniejszych, głosem mówiąc: „Car, wielkiej kniaź” [...]

Po rozdaniu onego chleba odbierał od onych szterech potrawy krajczy, stawiając na stół przed hosudara. I tak potym jedni truckaszi odeszli do sieni, drudzy przyszli, ciż i dla nas zaraz jeść przynieśli potraw trochę (więcej dla hosudara, niż przy nas było, ale takoweż). Przy stole naszym żadnego krajczego nie było, a też niepotrzebny był, bo i krajać nie było co i talerzów żadnych, tylko tak garścią z misy Moskwa, naszy zaś z onych bochnów, którzy jeść chcieli, talerze sobie działali, a kości albo na obrus, albo zaś w misę miecąc, albo więc pod stół, ale już obyczajniejszy, który w misę wrzucił albo na obrusie zostawił. Potraw przed nas jedno po dwu albo po trzech stawiano przez tych, którzy przed stołem siedzieli; a iż piątek był, rybami odprowowano, tych barzo mało było świeżych i to drobnych, słonemi narabiano: jesiotry, białuchy, sędacze, które warzono albo z miodem, albo z barszczem, trochę przyszafraniwszy. Bely też i galaredy żółtawe. Pieczonych ryb albo po połowicy, albo po sztuce dawano, po wierszchu miodem przasnym polawszy, niektóre też w ciasto oblepione miasto pasztet.

Wety bely cukry rozmaite i lodowate, których było na ten fest dla hosudara przywieziono, ale dawano też i, według dawnego zwyczaju ich, cukru głowy całe, powidl wielkie trąby na misiech, cynamonu jako nadłuższe laski, chleba białego wielkie bochny z miodem pieczone i po wierszchu patoką polane. Fruktów żadnych nie było, a też się u nich nie rodzą, prócz trochę jabłek kwaśnych a śliwek małych lubaszek, które oni niedojrzałe (także i jabłka i gruszcyska) jako ogórki miasto limonij kwaszą. Małony mają niezłe, ale nie na każdym miejscu, tylko w Moskwie, a na kilku inszych miejscach tych używają jako jabłek albo gruszek, tak je jedzą tylko z wierszchu skórkę obłupiwszy, na to wodę albo kwas piją, a nie szkodzi jem nic.

Napój w złote czary i gęsto po wszystkich stolecz dawano. Naprzód gorzałkę, wino węgierskie i małmazyją, które beli przed nami furmani z Polski przywieźli. Beł też i kanar, i francuskie wino (to morzem przychodzi), ale mało tego sami używają, wołą gorzelec. Miody rozmaite, ale żadnego dobrego, nawet i piwo, chcąc mieć lepsze, miodem podsycają, co jest rzecz zła i przykra.

Po wszystkich stolecz na złocie jeść dawano, srebrnego żadnego półmiska nie belo, łyżek nawięcej złotych, ale beły też i srebrne pozłociste między niemi (83–84).

Alicja Pihan-Kijasowa

Żydło ich: mało warzonego albo pieczonego używają
[Their meals: hardly any cooking or roasting], or the names of dishes and tableware in the court of False Dimitry I

Polish memoirs and diaries from the beginning of the seventeenth century provide priceless yet little known source material for linguistic research studies, including lexical studies. Within the scope of the discussed thematic field (i.e. names of dishes, beverages and tableware), the diaries provide a sizeable and diversified source material. Among the names of dishes and tableware mentioned in the excerpted diary of Stanisław Niemojewski, well-known definitions and those deeply-rooted in the tradition in the Polish language are dominant. In many instances, they belong to common lexical resources of the Polish and Russian languages, though substantially numerous foreign (Russian) borrowings do occur. The Polish guests at the Tsar's court at the time were not capable of identifying or naming many dishes. When this was the case, they resorted to using descriptive and multi-element designations. The otherness of Russian culture, coupled with the perceivable dissimilarities in table culture, triggered evaluative and affective responses and judgments of the diarists. Thus, so many evaluative assessments of the food, more often than not negative rather than favourable. This unfavourable attitude of Polish diarists with regard to what they saw and experienced stemmed not only from objective observation but was also influenced by a difficult situation the diarists were in after their arrival in Russia. Things as they were, the beginning of the seventeenth century was marked by the tumultuous and complicated period of Russian-Polish relations.

KEY WORDS: diarist literature of the 17th century, thematic vocabulary, names of dishes, linguistic assessment.

dr hab. Alicja Pihan-Kijasowa, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Zakład Historii Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej; zainteresowania badawcze: polszczyzna Kresów Wschodnich, kontakty językowe polsko-wschodniosłowiańskie, historyczna fonetyka języka polskiego, język pamiętników zesłańców i diariuszy dyplomatów posługujących do Rosji (szczególnie w XVII wieku), historia nauki i instytucji naukowych (głównie wielkopolskich).